

Michał Wiśniewski, Daj mi siebie

Jak zazdrosnej swej kochance
Czytam nocą swe wiersze
Ze strachu przed lękiem wychodzę przed dom
Na półpiętrze w Kaliskiej
Z szklanka w ręku po whiskey
Dotykamy się głosem, jest lżej
Jestem tchórzem co wstydzi się
Udźwignąć nasz los
Wybłągujesz nawet dotknięcie warg
Jesteś mądrą i piękną kobietą, więc po co...
Czy ten ślepiec jest dziś tego wart?
Tak bałem się stracić plamiących twórczością
Wciąż obcych mi doznań mam fart
Zmruż oczy bez lęku, dziś trzymam za rękę
Nie puszczę jej więcej bez szans
Daj mi siebie, dam Ci mnie
Gdy się potknę, podnieś mnie
A gdybym kiedyś zwątpił w nas
To daj mi w pysk i popraw raz
Więc daj mi siebie, a dam Ci mnie
Kocham jak wariat, nie kochaj mniej
Gdzie będziesz Ty, tam będę ja
A gdzie ja będę, będziesz tam
Doigrał się prostak dziś tracąc co dostał
Nie było mi łatwo, zamknęłaś mi drzwi
Traciłem z dnia na dzień nadzieje i siły
Czekałem już tylko na cud
Zebrałem o miłość jak chory pustelnik
Niedługo w szaleństwo bym wpadł
Na śmietnik nadzieję odniosłem
A pychę wyrwałaś mi sama jak kat
Czasami tak myślę, że Bóg się pomylił
I przypadkiem to szczęście mi dał
Klucz do serca Twojego przypadkiem już nie był
Dzięki Panie WMXFM
Daj mi siebie, dam Ci mnie
Gdy się potknę, podnieś mnie
A gdybym kiedyś zwątpił w nas
To daj mi w pysk i popraw raz
Więc daj mi siebie, a dam Ci mnie
Kocham jak wariat, nie kochaj mniej
Gdzie będziesz Ty, tam będę ja
A gdzie ja będę, będziesz tam
Daj mi siebie, dam Ci mnie
Gdy się potknę, podnieś mnie
A gdybym kiedyś zwątpił w nas
To daj mi w pysk i popraw raz
Więc daj mi siebie, a dam Ci mnie
Kocham jak wariat, nie kochaj mniej
Gdzie będziesz Ty, tam będę ja
A gdzie ja będę, będziesz tam